



**Kamilla Gicala**

 0000-0001-8985-3533

**Karolina Kabacińska**

 0000-0002-4055-4118

Uniwersytet Śląski w Katowicach

## Dziecięce pragnienie magii Rozmowa z Beata Ostrowicką

### Children’s Thirst for Magic Interview with Beata Ostrowicka

**Abstract:** Interview with Beata Ostrowicka — children’s and young adult literature author, the finalist of the 27th Kornel Makuszyński Polish National Literary Award. On October 9, 2020, the awards gala was organised by the Municipal Public Library in Oświęcim. The talk concerns Ostrowicka’s book *Szczygły* [*Goldfinches*], which, among ten other nominated books, alongside Marcin Przewoźniak’s *Puk Puk! Zastałem króla?* [*Knock, Knock! Is the King Home?*] and Roksana Jędrzejewska-Wróbel’s *Pracownia Aurory* [*Aurora’s Workshop*] fought for the main prize. In the book, the author takes up, among other things, ecological themes and those related to exclusion and coming of age. It fits into the extraordinary space of a children’s world full of magic.

**Key words:** young adult literature, ecology, children’s dreams about magic

### **Kamilla Gicala, Karolina Kabacińska: Dlaczego akurat szczygły? Czytelnik *Szczygłów*, książki wyróżnionej przez jury Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej im. Kornela Makuszyńskiego dowiadyuje się, że to zagrożony gatunek ptaków. Czy szczygły niosą jakąś symbolikę?**

Beata Ostrowicka: Nie, symboliki nie ma. Chciałam, żeby działa się coś niekoniecznie zgodnego z prawem. Bardzo długo szukałam, co by to mogło być, i znalazłam właśnie nielegalny handel ptakami. Chciałam również, żeby to były nasze rodzime gatunki. Skontaktowałam się ze znajomym ornitologiem i doradził mi wybór szczygłów. Do wydawnictwa oddałam *Szczygły* pod innym tytułem: *Czar Patyczaka*. Pochodził on od zaklęcia, którego używa Zoja. Sugestie Kasi Piętki, mojej redaktorki, aby tytuł zmienić na *Szczygły*, przekonały mnie, a argument Kasi, że bohaterowie są poranieni tak, jak te ptaki, przemawiał do wyobraźni. Zostały więc *Szczygły*. Jestem zadowolona z tego pomysłu.

**K.G., K.K.: Wspomniała Pani o czarze, którym posługuje się Zojka. Skąd wziął się pomysł na oryginalną koncepcję dwóch czarów: rozmowy ze zwierzętami i umiejętności zatrzymywania ludzi?**

B.O.: Teraz jest mi trudno to odtworzyć. Zawsze zaczynam książkę od budowania bohaterów i bohaterek, od zastanowienia się, jacy mają być. Wydawało mi się, że taka zwyczajnie „czarująca” dziewczynka nie jest postacią, o jaką mi chodzi. Zojka od początku została pomyślana jako szczególnie wrażliwa postać, lubiąca naturę, niejedząca mięsa, więc umiejętność rozmowy ze zwierzętami charakteryzująca bohaterkę była konsekwencją mojego pomysłu na tę kreację. Tego rodzaju czar umożliwił bohaterce wgląd w przestrzenie niesięgalne dla innych.

**K.G., K.K.: Skoro wspomniała Pani o wegetarianizmie Zojki, trudno nie dostrzec tego, że książka w widoczny sposób nawiązuje do problematyki ekologicznej. Czy takie było założenie?**

B.O.: Pisałam z potrzeby serca i bardzo chciałam, żeby zwierzęta były w tej książce istotne. Jest ona dla mnie ważna, ponieważ dzięki niej uświadomiłam sobie, że piszę o swoich ukochanych zwierzętach, a jednocześnie jem mięso. Od tego czasu postanowiłam zmienić dietę. Pomijając osobisty kontekst tego problemu, przede wszystkim zależało mi na pokazaniu, że można żyć bez jedzenia mięsa, bez zadawania cierpienia zwierzętom, a dzięki temu pełniej doświadczać świata. Od kiedy przeszłam na wegetarianizm, zdecydowanie lepiej patrzy mi się w oczy moim kotom. Czuję, że jestem w stosunku do nich uczciwa.

**K.G., K.K.: Szczygłom nie jest obcy dziecięcy ogląd świata. Jak Pani wspomina swoje dzieciństwo i czy w książce ma ono jakieś odzwierciedlenie?**

B.O.: Zawsze „pisze się sobą” i zawsze wspomina się pewne rzeczy ze swojego dzieciństwa. Ja myślę, że książka jest próbą spełnienia dziecięcego marzenia, aby mieć kontakt z magią, z czarami, żeby móc rozumieć zwierzęta. By świnka morska, którą kiedyś miałam, do mnie mówiła i żebym ją rozumiała. Jeśli chodzi o miejsca mojego dzieciństwa, to są one w książce nieobecne. Korzystałam raczej z nieodległych wspomnień, bo to, co wydarzyło się niedawno, po prostu lepiej pamiętam. Może jest tak, że marzenie o komunikowaniu się ze światem nie-ludzkim tkwi we mnie głębiej, niż przypuszczałam. Teraz sobie uświadomiłam, że moja pierwsza książka opowiada o kamieniu, który spełnia życzenia i przenosi w czasie. Motyw czarów nie jest mi więc obcy.

**K.G., K.K.: To, co bardzo nas poruszyło w *Szczygłach*, dotyczy opisu przestrzeni urastającej do rangi bohatera. Mamy na myśli znakomity opis domu Zojki. Czy takie opisy wynikają z Pani wrażliwości na przestrzeń, czy może wyrastają z jej głębokiego doświadczenia?**

B.O.: Opisując dom i ogród, przywołałam przestrzeń, którą przeżywałam jako dziecko. To był taki stary poniemiecki budynek z czerwonej cegły, z zakamarkami, więc myślę, że chyba na podstawie wspomnienia o nim zbudowałam dom w *Szczygłach*. Wszystkie „dyndadełka”, kolorowe przedmioty pochodzą jednak z mojego domu, bo mam naturę sroki: tu powieszę koralik, tu coś się błysz-

czy, tutaj kamyczek i myślę, że kolekcja przedmiotów babci Zojki jest przeniesieniem moich „durnostojek”.

**K.G., K.K.: W jakiej przestrzeni powstawały *Szczygły*?**

B.O.: Mnie się najlepiej pisze w domu, co nie znaczy, że tylko tam potrafię tworzyć, choć jestem osobą, której miejscem pracy jest właśnie dom. Akurat u mnie przy biurku wisi klatka podobna do tej, którą Pani tutaj ma [mała imitacja klatki dla ptaków — przyp. K.G. i K.K.] i wykorzystuję ją jako przedmiot do zawieszania kolczyków. Kiedy więc patrzę na klatkę z zawieszonymi na niej kolczykami, która jest umieszczona w bliskim sąsiedztwie mojego biurka, to pewne jest, że te kolczyki będą zdobić uszy babci Zojki. Patrzę na jakiś błyszczący materiał, który ładnie odbija światło, to też istnieje duże prawdopodobieństwo, że znajdzie się w domu babci.

**K.G., K.K.: Czym rozpoczyna się proces twórczy?**

B.O.: Zaczynam od wymyślania postaci i muszę moje bohaterki i moich bohaterów znać, muszę wiedzieć, gdzie chodzili do przedszkola, czy piją kawę, czy herbatę, jacy są, kiedy się złoścą, gdy rano muszą wstać. W pewien sposób zaprzyjaźniam się z nimi. Mimo że swoich bohaterów znam, to nie liczę na to, że finał książki sam się wymyśli. Staram się, żeby moje książki nie były do siebie podobne. Ze *Szczyglami* było o tyle inaczej, że kilka lat temu zostałam poproszona o napisanie treatmentu. Moja praca polegała na tym, że musiałam dokładnie opisać to, co będzie widać na ekranie, czyli nie to, co bohaterki i bohaterowie myślą, ale to, co zobaczy kamera. Jednym słowem, musiałam ten film wymyślić i właśnie wtedy stworzyłam Zojkę, wymyśliłam *szczygły* oraz czar patyczaka. Ale potem wydawnictwo zaproponowało, żeby z przygotowanego przeze mnie materiału zrobić książkę, więc musiałam to, co było napisane „pod obraz”, przerobić na słowo i było to ogromne wyzwanie. Ale *Szczygły* to rzeczywiście wyjątek. Obszerniejsze fabuły wymyślam przed przystąpieniem do pisania, to składnik obowiązkowy, a mniejsze książki, najczęściej dla dzieci, czasami tworzę pod wpływem nagłej weny. Siadam do nich rano, a wieczorem taka krótka forma jest gotowa.

**K.G.: Bardzo dziękujemy za rozmowę. Czy zechciałaby Pani jeszcze coś dodać?**

B.O.: Jestem cała w emocjach. Pięknie Pani przygotowała fragment mojej książki<sup>1</sup>, klateczka była prześliczna. A zielona sukienka specjalnie?

**K.G.: Specjalnie. Kolorystyka *Szczyglów* mnie zainspirowała.**

B.O.: Na początku kolorystyka książki była inna. To był mój pomysł, żeby była zielona. Wydawało mi się, że zielony będzie kolorem neutralnym „płciowo”, a dodatkowo wiąże się z fabułą i przesłaniem książki.

---

<sup>1</sup> Podczas gali odczytywano fragmenty nominowanych książek, również *Szczyglów* Beaty Ostrowickiej. Lekturze towarzyszył symboliczny rekwizyt, m.in. wspomniana ozdobna klatka dla ptaków.

**K.G.:** Takie też było moje pierwsze skojarzenie, jeśli chodzi o kolor oraz ilustracje.

**B.O.:** Tak, ilustracje są piękne.. Ach... Trudno się mówi o swojej książce, wolę pisać niż o pisaniu mówić.



Fot. 1. Kamilla Gicala, *Beata Ostrowicka*



Fot. 2. Kamilla Gicala, *Nagradzający i Nagrodzeni*

Od lewej: dr hab. prof. URz Alicja Ungeheuer-Gołąb (przewodnicząca jury Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej im. Kornela Makuszyńskiego), Marcin Przewoźniak (autor książki nagrodzonej w konkursie), Beata Ostrowicka (autorka wyróżnionej książki)



Fot. 3. Patrycja Dębowiec, *Po rozmowie*  
Od lewej: Beata Ostrowicka i Kamilla Gicala (współautorka wywiadu)

**Kamilla Gicala** — studentka trzeciego roku specjalności nauczycielskiej filologii polskiej na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Zainteresowania badawcze: humanistyka ekologiczna, komparatystyka interdyscyplinarna, dydaktyka literatury, a w szczególności nowe odczytania lektur szkolnych.

e-mail: KamillaG2109@onet.pl

**Karolina Kabacińska** — studentka trzeciego roku specjalności nauczycielskiej filologii polskiej na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Na studiach zajmuje się nieszablonowymi sposobami nauczania literatury polskiej w szkole podstawowej i średniej, wprowadzaniem mitologii słowiańskiej do dydaktyki szkolnej. Prywatnie pasjonatka tekstów kultury poruszających tematy wykluczenia, feminizmu i równości oraz wszelkich sposobów na bardziej ekologiczne życie.

e-mail: Karolina.karolina230799@gmail.com